

GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW
MIASTA ŁODZI

Rok II.

Łódź, dnia 1 lipca 1927 r.

Nr. 13 (17)

TARGI WSCHODNIE WE LWOWIE

od 4—15 września 1927 r.

TREŚĆ NUMERU:

Bijemy na alarm! *Wł Gintuł.* — Powstanie informacji kredytowej, *Dr. R. O.* — Jak gospodarować ludźmi? — Ustawodawstwo gospodarcze i orzecznictwo sądowe. — Walka o czynny bilans handlowy (odcinek), *Wacław Purski.* — „Żegluga Polska”. — Życie gospodarcze (Podatki i opłaty skarbowe. Z życia organizacji gospodarczych. Targi międzynarodowe.) Zjednoczenie gospodarcze Państwa na Targach Międzynarodowych. — Zbliża i zdaleka (korespondencja własna „Głosu Kupiectwa”) — Ze świata. — Na półce księgarskiej. — Drobiazgi gospodarcze.

Cena prenumeraty:	Adres Redakcji i Administracji:	Cena ogłoszeń:
Rocznej Zł. 14.—	Łódź, Piotrkowska 73 — Telefon 170.	Cała strona Zł. 120.—
Półrocznej „ 7.—	Redaktor naczelny przyjmuje w środy od g. 4—5 ppoł.	Pół strony „ 65.—
Kwartalnej „ 4.—	„Głos Kupiectwa”	Ćwierć strony „ 35.—
Numer pojedynczy „ 0.60	wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.	Ósma strona „ 20.—
	Konto czekowe P. K. O. Warszawa Nr. 64194.	Szesnasta strony „ 12.—



Artykuły najwybitniej-
szych publicystów i naj-
ciekawsze informacje
gospodarcze przyniesie

„Głos Kupiectwa”

w numerze poświęconym
Targom Wschodnim
we Lwowie.

Przy

Stowarzyszeniu Kupców m. Łodzi

ul. Piotrkowska 73

wakuje stypendjum dla obywatela(lki) Rzeczypospolitej Polskiej, który(a) ukończył(a) Wydział Nauk Ekonomiczno-Prawnych lub jest studentem(tką) ostatniego kursu, a chcącego(ej) uzupełnić swe wiadomości zagranicą.

Reflektanci(tki) zechcą złożyć krótkie curriculum vitae, jak również prace swoje pod adresem Stow. Kupców m. Łodzi, Piotrkowska 73, do dnia 1 sierpnia r. b.

Wybór kandydata(tki) nastąpi do dnia 1 września r. b.

Zarząd Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi.

GŁOS

KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

THE COMMERCIAL VOICE * LA VOIX DE COMMERCE * KAUFMANNSTIMME

Rok II.

Łódź, dnia 1 lipca 1927 r.

Nr. 13 (17)

Bijemy na alarm!

Sprężyny spekulacji giełdowej.

W dwóch poprzednich numerach „Głosu Kupiectwa” w sposób wyczerpujący zanalizował Mercator zagadnienie kredytowe na tle pożyczek zagranicznych.

Źródłowa ta analiza dotyczyła wprawdzie stosunków gospodarczych naszego zachodniego sąsiada, a to w związku z szaloną derutą kursów papierów akcyjnych w Niemczech — ogólne wnioski jednak wyprowadzone zostały z uwzględnieniem naszych rodzimych stosunków finansowo-ekonomicznych.

Nie wolno nam ani na chwilę zapominać, że uzyskana z takim trudem przez Polskę pożyczka zagraniczna — nie może stać się czynnikiem, który rozpęta spekulację giełdową.

Na to giełda już czeka, ale to trzeba zawczasu udaremnić.

A że wkrótce już może rozpocząć się ta szalona spekulacyjna gra, o ile rząd, który posiada w swem ręku ilość środków zapobiegawczych nie przedsięwzięnie odpowiednich kroków — nie trzeba chyba podkreślać.

Stanowisko, jakie zajął w tej zasadniczej sprawie „Głos Kupiectwa” — podzielają trzeźwo myślące organy prasy gospodarczej, które występują przeciwko machinacjom spekulacyjnym.

* * *

Od szeregu tygodni jesteśmy świadkami dość dziwnego zjawiska na giełdzie warszawskiej. Wartość prawie wszystkich akcji ulega nienormalnemu spadkowi, to znów nagłym wzrostom. Rzecz prosta, że pewne fluktuacje kursów papierów giełdowych, są zawsze możliwe, w zależności od popytu i zaofiarowania materiału. Jednak zjawisko, o którym mowa, nie jest normalne ani zdrowe. Zaniepokojone są nim szerokie sfery niespekulującej publiczności, które lokują swe oszczędności w solidnych akcjach dywidendowych.

Jesteśmy w przededniu znacznego dopływu na nasz rynek kapitałów zagranicznych. Posiadamy uporządkowany bilans, mamy silny i twórczy rząd, nasz horyzont polityczny jest jasny a tymczasem akcje na giełdzie spadają. Trudno to zrozumieć.

Ludzie, znający nasze stosunki i technikę operacji giełdowych twierdzą — co nie jest już zresztą dla nikogo tajemnicą — że baisse wywołuje zorganizowana grupa blankistów, spekulujących na zniżkę z jednym z banków na czele oraz jednym domem bankowym do pomocy, która wykorzystując nieprawdziwe pogłoski kolportowane na giełdzie, a najczęściej demontowane w dniu następnym, obniża kursy dla celów spekulacyjnych.

Niezależnie od akcji ministerjum skarbu, poważne banki warszawskie winny energicznie przeciwdziałać machinacjom giełdowym zorganizowanej kliki, gdyż tolerowanie obecnego stanu rzeczy szkodzi w najwyższym stopniu interesowi publicznemu.

* * *

Drugim przykładem manipulacji spekulacyjnej jest zamieszczenie przed paru dniami przez pisma warszawskie sensacyjnej informacji (która dotarła również do Krakowa) o nagłejwyżce złotego na giełdzie nowojorskiej 14 dolarów za 100 zł.

Jak było do przewidzenia, wiadomość ta okazała się manewrem giełdowym.

Informacje autentyczne, udzielone przez PAT'a donosiły, że na giełdzie nowojorskiej płacono 11,25 dol. za 100 zł. Pisma warszawskie padły ofiarą spekulantów giełdowych.

Nie są to objawy zdrowe i na alarm trzeba uderzyć póki czas!

Przykład Niemiec, gdzie za spekulacyjną grę, naród zapłacił przeszło miliard marek — powinien nas czegoś nauczyć.

Eksperyment taki mógłby bowiem się stać ciosem śmiertelnym dla odradzającego się powoli organizmu gospodarczego Polski.

Wł. Gintuł.

Powstanie informacji kredytowej.

Ciekawa broszura „Wywiadu Kredytowego“.

Do publikacji o charakterze gospodarczym, które przeczytać winien każdy kupiec i przemysłowiec, należy bezsprzecznie broszura wydana niedawno przez kierownictwo Biura „Wywiad Kredytowy“, będącego organem działalności informacyjno-kredytowej trzech najpoważniejszych bodaj w Łodzi zrzeszeń gospodarczych (Łódzkiego Oddziału Związku Banków, Związku Przem. Włókn. w Państwie Polskim i Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego). Broszura nosi wprawdzie tytuł sprawozdania za rok 1926, ale nieprzeciętna jej wartość polega właśnie na tem, że nie jest sprawozdaniem rocznym, któreby z natury rzeczy ograniczyć się musiało do szeregu cyfr, określających ilość otrzymanych w ciągu roku zapytań i udzielonych informacji. Nie dopatrujemy się też w rzekomym sprawozdaniu rocznym szczególnej doniosłości dlatego tylko, że poprzedzone jest — jak zresztą roczne sprawozdania wszystkich niemal zrzeszeń gospodarczych — charakterystyką życia gospodarczego Łodzi w roku 1926. Charakterystyka ta, acz chlubnie świadczy o społeczno-gospodarczych przesłankach, na jakich oparta jest działalność instytucji, oraz o wyrobieniu ekonomicznym kierownictwa, jest, zdaniem naszym, bardzo pobieżna, a przytem niezupełnie trafna. Trudno zresztą dać syntezę roku 1926 pod względem gospodarczym jedynie na podstawie tych wielkości gospodarczych — które przytacza w swem sprawozdaniu Wywiad Kredytowy. Mimo bezsprzecznej słuszności zdania, że instytucja ta „jest jakby małym zwierciadłem, w którym się odbija życie gospodarcze Łodzi“, pole obserwacji jej (nawet uzupełnione przez pewne materiały Wydziału Statystycznego Magistratu m. Łodzi) było jednak zbyt szczytym terenem dla wyciągania wniosków syntetycznych. To też kierownictwo biura, które w części sprawozdania, poświęconej pracy informacyjno-kredytowej dało dowody bardzo głębokiego ujmowania zagadnień gospodarczych, winne było raczej zrezygnować z dania charakterystyki życia gospodarczego Łodzi za rok 1926. Jeżeli jednak do sprawozdania „Wywiadu“ przywiązujemy specjalną wagę, poświęcając mu artykuł, to czynimy to dlatego, że w organizacji służby informacyjno-handlowej widzimy jeden z najdonioślejszych czynników uzdrowienia naszych stosunków kredytowych, że kierownictwo „Wywiadu“ zarówno kilkuletnią działalnością, jak i wydaniem omawianej publikacji, w całej pełni dało dowody zrozumienia tej myśli, że wreszcie omawiane sprawozdanie jest pierwszą polską rozprawką teoretyczną na temat pracy informacyjno-kredytowej. Sprawozdanie wprawdzie wygłasza optymistyczny pogląd, że „każde niemal biuro informacyjne wypracowuje pewien, właściwy sobie pogląd zasadniczy na zagadnienia kredytowo-informacyjne“, — nie podzielały jednak tego poglądu, sądząmy raczej, że właśnie nieliczne tylko tego rodzaju instytucje zdobywają się na „wykryształowanie pewnych zasad, pewnego fundamentu myślowego pracy“, a do tych nielicznych biur zaliczamy w Polsce „Wywiad“, bo też chyba tylko instytucje o charakterze społecznym nieobliczone na dostarczanie dywidendy udziałowcom, pozwolić sobie mogą na tak wysoki poziom pracy.

Kupiectwo winno sprawozdanie „Wywiadu“ przeczytać z tem większą uwagą, że przecież ono w pierwszym rzędzie z usług „Wywiadu“ korzysta i, co ważniejsza, najczęściej jest przedmiotem informacji. Nie przypuszczamy, aby istniała jednostka gospodarcza, która nie byłaby w najwyższym stopniu zainteresowana strukturą i sposobem powstania opinii o jej zdolności kredytowej. Publikacja „Wywiadu“ zaś przytacza szereg właśnie zasad, które kierownictwo instytucji tej przyjęło, jako „fundament myślowy“ swej pracy, do których się zatem stosuje przy tworzeniu swych informacji. „Przedewszystkiem — czytamy więc w sprawozdaniu — uważamy za aksjomat, że opinia o zdolności kredytowej, zawarta w informacji, nie ma być wyrazem subiektywnych zapatrywań biura informacyjnego, lecz wyrazem ogólnej o danej firmie opinii jednostek gospodarczych, będących z tą firmą w stosunku handlowym“. Poza tem drugą zasadą pracy było niewprowadzanie do informacji t. zw. wyższych punktów widzenia, czyli ogólnych tendencji gospodarczych, czy to dla branży, czy dla dobra pewnego resortu handlowego, czy nawet dla dobra całości gospodarstwa społecznego. Tej, pozornie niepatriotycznej zasadzie, należy po głębszej rozwadze bezwzględnie przyklasnąć, choćby w imię zapewnienia zaufania do treści informacyjnej, które to zaufanie musiałyby być zachwiane, gdyby się stało rzeczą wiadomą, że w pracy instytucji „myślenie kategorjami obiektywnymi z punktu widzenia techniki obrotu kredytowego zostało wyparte myśleniem kategorjami polityczno-subiektywnymi“. O dużem doświadczeniu i gruntownem ujmowaniu pracy świadczy także przyjęta przez biuro zasada unikania „jakichkolwiek szablonów w sprawach zdolności kredytowej, szablonów wogóle w życiu gospodarczem niedopuszczalnych“.

Słusznie tedy biuro stosowało zasadę najdalej idącej indywidualizacji, przy której nie miały żadnego zastosowania, poglądy co do określania wysokości kredytów w pewnym stałym stosunku procentowym do majątku, zasadnicze, doktrynerskie, eliminowanie z życia kredytowego firm niesolidnych albo firm solidnych materialnie słabych“ i t. p. Z teoretycznych przesłanek, przytoczonych przez sprawozdanie „Wywiadu“, wymieńmy jeszcze zasadę budowania informacji o zdolności kredytowej na podstawie porównania materiału, otrzymanego od informatorów, przynależnych do różnych resortów gospodarczych, zasadę zasięgnięcia autoreferencji, zasadę wyeliminowania korespondentów — informatorów bankowych, a przyciągnięcia do współpracy elementów kupieckich i t. d., i t. d....

Pozatem do ciekawych części sprawozdania należą wywody na temat ogólnej sytuacji kredytowej, wywody, zdradzające nieprzeciętną znajomość zagadnień, związanych ze zdolnością płatniczą naszego organizmu gospodarczego, a przede wszystkim świadomości przeobrażeń, jakim ta zdolność płatnicza w Polsce uległa po wojnie pod kolejnym działaniem inflacji, wprowadzenia waluty złotowej, a wreszcie drugiej inflacji.

Jeżeli sprawozdanie „Wywiadu” istotnie jest obrazem działalności tej instytucji, a przypuszczalnie tak właśnie jest, przyklasnąć należy inicjatywie banków łódzkich, które wspólnie z wielkim i średnim przemysłem tego rodzaju instytucję o charakterze społeczno-gospodarczym, nieobliczoną na zysk, a jednak samostarczalną finansowo, do życia powołały. Bez obłudy też mogą powiedzieć o sobie, „że chodziło im o stworzenie prawidłowej służby informacyjno-handlowej, o przyczynienie się przy jej pomocy do częściowego choćby oczyszczenia tego bagna kredytowego, jakie się wytworzyło w nienormalnych warunkach naszego powojennego życia gospodarczego, zwłaszcza na terenie łódzkim”.

W końcu uwaga pad adresem kierownictwa: sprawozdanie działalności „Wywiadu” należało — ze względu na jego uwydatnione wyżej ogólnogospodarcze zabarwienie — rozesłać bezpłatnie nie tylko wszystkim jednostkom gospodarczym, korzystającym z usług biura, ale nadto wszystkim członkom poważniejszych łódzkich zrzeszeń gospodarczych. Byłaby to jeszcze jedna ofiara na rzecz „prawidłowej służby informacyjno-handlowej”, na rzecz „oczyszczenia owego bagna kredytowego”, ale ofiara wybitnie celowa. Zresztą i teraz jeszcze nie jest zapóźno.

Dr. R. O.

Jak gospodarować ludźmi?

Poradnia psychotechniczna w Łodzi.

Z inicjatywy Urzędu Wojewódzkiego podjęto starania nad powołaniem do życia w Łodzi, poradni zawodowej dla młodzieży, pragnącej się poświęcić pracy w zakładach przemysłowych, rzemieślniczych i handlowych. Przy poradni będzie istniała pracownia psychotechniczna, której zadaniem będzie badanie funkcji psychicznych i psychomotorycznych kandydatów i dostarczenie w ten sposób materiału do oceny uzdolnienia kandydata do odnośnego zawodu. Poradnia będzie uwzględniała uzdolnienie czysto fizyczne oraz warunki ekonomiczne, podaż i popyt na rynkach pracy i t. d. Poradnictwo zawodowe, szeroko stosowane w Stanach Zjednoczonych i na zachodzie Europy, jako uzupełnienie naukowej organizacji pracy, umożliwiające realizację zasady „właściwy człowiek na właściwym miejscu”, odda niezawodnie poważne usługi zarówno młodzieży, jak i życiu gospodarczemu, to też w organizacji poradni wezmą przypuszczalnie żywy udział sfery gospodarcze. Chodzi przytem nie o środki finansowe, które prawdopodobnie dostarczone będą w drodze zasiłku państwowego, lecz o stałe interesowanie się pracami poradni, o pozostawanie w stałym z nią kontakcie i, co najważniejsza przyjmowanie do pracy w przemyśle, handlu i rzemiosłach tylko tych osób, których uzdolnienie do objęcia proponowanego stanowiska, stwierdzone będzie przez poradnię psychotechniczną.

* * *

W związku z tym projektem, który powitać należy z uznaniem — nie od rzeczy będzie przytoczyć ciekawy przykład zastosowania psychotechniki w Wiedniu.

Oto na jednym z dworców kolejowych w Wiedniu, stoi na jednym z bocznych torów wagon, odczepiony od reszty pociągu i na stałe unieruchomiony. Jest to lokal psychotechnicznej komisji egzaminacyjnej, badającej zdatność kolejarzy do poszczególnych rodzajów służby.

Egzamin ten odbywa się w wielce charakterystyczny sposób. Komisja egzaminacyjna ma za zadanie nie tylko określić ogólne wrażenie o kwalifikacjach kandydata, ale również cyfrowo podać wynik swych badań.

Oto zostaje poddany egzaminowi maszynista kolejowy. Przymioty, których się odeń żąda, są: uwaga, zdolność koncentracji, szybkość reagowania, inteligencja, odporność fizyczna.

A więc musi się maszynista zająć systemem dźwigni, podobnych do mechanizmu lokomotywy. Kiedy pojawia się zielone światło, musi nacisnąć na wyłącznik „jazda”, przy czerwonym świetle na „stój”; a przy żółtym świetle nie wolno mu wcale reagować, gdyż żółta barwa jest pułapką, którą stawia się kandydatowi. Światła pojawiają się błyskawicznie, 180 razy w różnych odmianach. Komisja notuje, czy kandydat w odpowiedni czas reagował i czy za każdym razem wydał odpowiednią dyspozycję, względnie wykonał odpowiedni ruch.

Za pomocą innych metod bada się jego staranność, zręczność, wytrzymałość sił.

Bardzo interesujący jest „test”, określający stopień nerwowości kandydata. Na stole ustawia się 25 zamkniętych niewielkich kasetek. Do jednej z nich otrzymuje kandydat klucz. Musi zbadać, którą kasetkę klucz ten otwiera. Otworzywszy wreszcie tę kasetkę, znajduje w niej klucz, „pasujący” do innej kasetki. I tak musi po kolei otwierać 25 kasetek. Przy tej sposobności bada się tempo jego pracy, gdyż oblicza się szybkość, z jaką wykonywa wszystkie ruchy. Kto nie ma „żelaznych nerwów”, ten przy tym egzaminie musi popaść w zdenerwowanie. A wtedy automatycznie zostaje wykluczony z szeregu ważnych i odpowiedzialnych funkcji w kolejnictwie.

Psychotechnika — w tej mierze, w jakiej się nią posługuje np. zarząd kolejowy — umożliwi nie tylko racjonalne użycie każdego pracownika, lecz chroni również ogół przed niebezpieczeństwami, wynikającymi z posługiwania się niezupełnie kwalifikowanymi organami. Każdy robotnik w magazynie, a oczywiście tembardziej każdy zwrotniczy na torze może spowodować nieobliczalne w swych następstwach katastrofy. Ilość katastrof kolejowych musi się dzięki psychotechnice w znacznym stopniu zmniejszyć.

Ustawodawstwo gospodarcze i orzecznictwo sądowe.

PEŁNOMOCNIKIEM AKCJONARJUSZA NA WALNEM ZEBRANIU MOŻE BYĆ TYLKO AKCJONARJUSZ.

Polska nie posiada dotąd prawa o spółkach akcyjnych. Specjalna komisja w Ministerstwie Przemysłu i Handlu pracuje nad niem.

Wśród nielicznych przepisów obowiązujących należy wymienić przepisy tymczasowe o organizacji i zwoływaniu walnych zgromadzeń z dn. 21 grudnia 1901 r. (Zbiór praw rosyjskich Nr. 20874), obowiązujące tylko na terytorjum b. zaboru rosyjskiego.

Powód wytoczył skargę przeciwko spółce akcyjnej przed Sąd Okręgowy w Łodzi z wnioskiem o anulowanie uchwał walnego zebrania, zapadłych w listopadzie r. ub., ponieważ nie dopuszczono go do głosu, co było zaznaczone w protokule. Pozwana spółka broniła się tem, że powód występował na ogólnym zgromadzeniu w charakterze pełnomocnika jednego z akcjonariuszów, do czego nie miał jednak prawa, gdyż nie był sam akcjonariuszem spółki. Z tego powodu zarząd nie mógł udzielić głosu powodowi podczas dyskusji nad bilansem spółki.

Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym podzielił motywy pozwanej strony, opierając się na wspomnianych wyżej przepisach. Według art. 12 tychże, akcjonariusz może brać udział na walnym zebraniu albo osobiście, albo przez pełnomocnika, którym może być jednak tylko inny akcjonariusz.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ SPÓLNIKÓW WOBEC SIEBIE W SPÓŁCE Z OGR. ODP.

Aktem rejentalnym została utworzona sp. z ogr. odp., przyczem jeden ze spółników zobowiązał się wnieść wkład rzeczowy (aport) do spółki oraz określoną sumę pieniędzy w terminie do dnia 1 grudnia 1926 r.

Spółka jeszcze przed zarejestrowaniem zaciągała zobowiązania przez swoich założycieli, którzy musieli odpowiadać z tego tytułu. Wobec nadmiernego uszczuplenia kapitału spółki, spółnicy wystąpili przeciwko spółnikowi, który nie wniósł reszty wkładu i sumy pieniężnej do spółki. Pozwany spółnik bronił się tem, że ponieważ spółka nie została zarejestrowana, przeto nie istnieje, a więc nie jest on zobowiązany do uzupełnienia wkładu.

Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym uwzględnił powództwo w całej rozciągłości z następujących zasad: Sp. z ogr. odp. powstaje prawnie z chwilą zarejestrowania w myśl art. 11 dekretu o rejestrze handlowym, t. zn., że spółka powstaje przez zarejestrowanie w stosunku do trzech osób. Dekret w rejestrze handlowym nie uchylił jednak ogólnych przepisów kodeksowych o powstaniu umowy spółki, t. zn., że w stosunkach wzajemnych między spółnikami spółka zaczyna istnieć z chwilą podpisania kontraktu w myśl art. 101 Kod. Cyw., choćby spółka nie była wciągnięta do rejestru. Stąd wynika, że z chwili

WACŁAW PURSKI

Walka o czynny bilans handlowy

Wobec pogarszającego się od kwietnia bilansu handlowego, który kształtować się zaczyna ujemnie — weszliśmy ponownie w okres restrykcji przywozowych. W celu dokładnego oświetlenia tych zjawisk, żywo interesujących ogół kupiectwa — rozpoczynamy w numerze bieżącym „Głosu Kupiectwa” druk obszerniejszego szkicu pióra wybitnego znawcy zagadnień gospodarczych, przewodniczącego Centr. Komisji Przywozowej, p. Wacława Purskiego.

Redakcja.

W połowie roku 1925 nastąpiła zasadnicza zmiana w naszej polityce handlu zagranicznego, pozostająca w związku z szeregiem różnorodnych zjawisk gospodarczych, w przeważnej swej części będących skutkiem dotychczasowej niezwykle liberalnej polityki handlowej premjera Grabskiego. Długotrwała i silna bierność bilansu handlowego, przy jednoczesnym niezrównoważeniu budżetu państwowego dała dobrze nam pamiętny spadek złotego, datujący się od dnia 27 lipca 1925 roku, a dający w wyniku spadek realnych cen i płac; produkcja walczyła z niepomysłnie się kształtującą konjunkturą, niezwykle dotkliwie odczuwając jednocześnie natężony do maksimum nacisk śruby podatkowej.

Nie zamierzam omawiać szczegółowo rozwijania się całokształtu sytuacji gospodarczej w owym okresie — już momenty zacytowane powyżej wykazują, że sytuacja ta przedstawia się czarno. Mówiąc o handlu importowym pragnę zwrócić uwagę na kształtowanie się wówczas naszego bilansu handlowego: w drugim kwartale roku 1925 dał on saldo bierne w rekordowej wysokości 239 milionów złotych, przyczem wywóz stanowił zaledwie 55,5% przywozu, w lipcu nastąpiło dalsze pogorszenie, a mianowicie wywóz dał zaledwie 50,1% przywozu. Liczby bilansu handlowego miały wówczas specjalnie silny wpływ na kształtowanie się sytuacji gospodarczej. Chodzi tu mianowicie o niezwykle silny wpływ czynnika psychicznego na nasz rynek pieniężny; społeczeństwo całe dopatrywało się wówczas — i słusznie — w bierności bilansu handlowego głównej przyczyny całego zła, a każdorazowe komunikaty o zamknięciu bilansów miesięcznych stanowiły przedmiot powszechnego zainteresowania. Słusznie uznawano stan, a mianowicie bierność bilansu handlowego za główną przyczynę naszego smutnego stanu gospodarczego. Dowodzi tego ocena naszego bilansu płatniczego. Po stronie przychodowej bilansu płatniczego wywóz stanowi w roku 1925 zaledwie 48,3%, podczas gdy przywóz stanowi 72,6% strony rozchodowej. Bilans płatniczy roku 1925 zamknięto saldem biernem w wysokości 36,3 milionów zł. parytetowych, jeżeli jednak odtrącić ujemne saldo z bilansu handlowego, otrzymamy dodatnie w wysokości 634,8 milionów złotych parytetowych. Bilans płatniczy jest najlepszym bodaj zwierciadłem stanu gospodarczego, cyfry powyższe wskazują zaś bardzo wyraźnie, że nie co in-

lą zawarcia umowy spółnicy mają względem siebie prawa i obowiązki i jeżeli spółnik nie wykonywa przyjętych przez siebie obowiązków względem spółników stosownie do warunków kontraktu, pozostali spółnicy mają prawo do skargi sądowej.

oo

„ŻEGLUGA POLSKA”

POPIERANIE ROZWOJU MARYNARKI HANDLOWEJ.

W myśl rozporządzenia z 17 marca 1927 r. o wydzieleniu z administracji państwowej przedsiębiorstw państwowych przemysłowych, handlowych i górniczych, oraz o ich komercjalizacji, wydzielono obecnie z administracji państwowej przedsiębiorstwo „Żegluga Polska” i nadano mu własny statut.

W myśl tego statutu siedzibą przedsiębiorstwa jest miasto Gdynia, a celem jego jest: wykonywanie przewozów morskich ze szczególnem uwzględnieniem potrzeb państwa oraz przemysłu i handlu krajowego, sprzedaż biletów okrętowych, przyjmowanie towarów na skład i ich ubezpieczenie, załatwianie czynności spedytorskich, maklerskich, wykonywanie łączących się z tem operacji finansowych, oraz budowanie i utrzymywanie własnych przystani.

Z dochodów przedsiębiorstwa co najmniej 50% czystego zysku bilansowego ma być corocznie przekazywane skarbowi państwa.

Celem popierania rozwoju polskiej marynarki handlowej, będzie „Żegluga Polska” przyjmować ofiary i zapisy tworzące w ten sposób specjalny „kapitał ofiar”, który będzie mógł być użyty wyłącznie na zakup nowych statków.

* * *

W roku bież. po raz pierwszy została uruchomiona przy pomocy polskich statków regularna komunikacja pasażerska w zatoce Gdańskiej, Państwowe przedsiębiorstwo „Żegluga Polska” w Gdyni, do którego dyspozycji zostaną niebawem oddane dwa luksusowe statki pasażerskie, wybudowane na zamówienia rządu polskiego przez stocznnię gdańską — już od 1 czerwca zaprowadziło regularną żeglugę pasażerską między Gdynią i Helem.

Stocznia gdańska wykończyła świeżo pierwszy zamówiony statek, który nosi nazwę „Gdańsk”. Na linję statek ten weszedł 20 ub. m. Z tą chwilą zaprowadzona została regularna komunikacja Gdańsk — Sopoty — Gdynia — Hel.

Podróżni, udający się na wybrzeże polskie, mają możliwość odbycia podróży, poczynając od Gdańska statkiem zamiast koleją.

Drugi statek, nazwany „Gdynia” będzie wykończony około 10 lipca r. bież.

W ten sposób „Żegluga Polska” posiadać będzie 7 statków towarowych o łącznej pojemności 20,000 rdj. i 3 statki pasażerskie.

nego jak bilans handlowy wpływa na zaciemnienie tego zwierciadła. Dla zupełnego uwypuklenia roli jaką bilans handlowy odegrał w bilansie płatniczym roku 1925, przypomnieć należy, że drugie półrocze tego roku dało przewyżkę wywozu nad przywozem w wysokości 188,200 tys. zł. parytetowych. Tak więc przyczyna silnej bierności bilansu płatniczego leży w złej strukturze handlu zagranicznego w pierwszych 8 miesiącach roku 1925, oraz ostatnich miesiącach r. 1924, gdyż w bilansie płatniczym uwzględnia się terminy płatności a nie importu. Wiadomo zaś, że bierny bilans w każdym przedsiębiorstwie jest pewną drogą do bankructwa.

Zdawać się mogło, że wojna celna z Niemcami w jaką nas wciągnięto w połowie roku 1925 silnie jeszcze pogorszy sytuację, zamykając nasz najpoważniejszy rynek zbytu: istotnie naskutek zakazów przywozu towarów polskich do Niemiec rozpoczętych w dniu 15-go czerwca zakazem przywozu węgla, wywóz nasz skurczył się ze 103,6 miliona zł. w czerwcu, na 86,7 milj. zł. w lipcu, przy jednoczesnym wzroście przywozu. Wszelako wojna celna dała asumpt do realnego wzmocnienia pieczy nad obrotem towarowym z zagranicą, co znalazło wyraz w intensywnem popieraniu eksportu, oraz w ustawowem ograniczeniu przywozu; jednocześnie silna reakcja naturalnych sił gospodarczych i szczęśliwy zbieg okoliczności jakim był strejk angielski i wyjątkowy urodzaj pozwoliły na zahamowanie pogarszającej się sytuacji gospodarczej i w dalszym biegu wypadków na szybko postępującą naprzód, opartą na poważnych zasadach i miejmy nadzieję trwałą jej poprawę. Jedną z broni jakie zastosowano w tej walce o kształtowanie się sy-

tuacji gospodarczej, było wywarcie bezpośredniego wpływu na przywózową stronę naszego bilansu handlowego.

Ograniczenia handlu zagranicznego nie są nowym środkiem w historii naszej polityki gospodarczej i my kupcy, pamiętamy dobrze czasy Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu, gdy inicjatywa kupiecka była ograniczona w najsilniejszy sposób, zastąpiona setkami biurokratycznych rozporządzeń i równie biurokratyczną działalnością różnego rodzaju Pu-zappów. Wynikiem tej policyjnej polityki ekonomicznej było zamknięcie handlowi polskiemu drogi do rynków światowych i opóźnienie chwili gdy zajęcie on należne stanowisko pośrednika pomiędzy wschodem i zachodem. Nie było też chyba kupca, któryby z radością nie przywitał powrotu do handlu wolnego, jaki nastąpił w dniu 1 października roku 1924. Jednak moment powrotu do zasad wolnohandlowych nie został wybrany dobrze, a raczej nie został dobrze przygotowany grunt do tego powrotu. Skołatane wojną i perypetjami powojennemi gospodarstwo nie okrzepło jeszcze należycie, a taryfy celne i inne czynniki polityki ekonomicznej nie dawały mu dostatecznej ochrony, dlatego więc krótki stosunkowo 10-ciomiesięczny okres wolnohandlowy dał te fatalne wyniki, które dotykając całe społeczeństwo dotknęły również i kupiectwo.

Z początku roku 1925 mieliśmy zakazy dotyczące nielicznej tylko grupy towarów wybitnie luksusowych. W formie odwetu na zakazy niemieckie wprowadzono w życie rozporządzeniami z dnia 17 czerwca i 11 lipca 1925 r. dwie obszerne listy towarów, których przywóz z Niemiec był zakazany; celem uchronienia

się on jednym z najbardziej ważkich czynników współczesnego życia.

Kasa Wzajemnej Pomocy na wypadek śmierci.

W sobotę, dn. 18 czerwca, odbyło się w lokalu Klubu Towarzystwa przy Stow. Kupców m. Łodzi nadzwyczajne walne zebranie członków.

Zebranie zajął wiceprezes dr. J. Sachs, który wyjaśnił obszernie cel zwołania tego zgromadzenia. Pozostaje ono w związku z uchwałą dorocznego walnego zebrania członków, które powzięło doniosłą dla rozwoju uchwałę w sprawie stworzenia przymusowej, wszystkich bez wyjątku członków Kasę Wzajemnej Pomocy na wypadek śmierci. Dla realizacji tego doniosłego projektu niezbędna jest zmiana odnośnych paragrafów statutu, o której ma właśnie nadzwyczajne walne zebranie zdecydować przez swą uchwałę.

Po objęciu przewodnictwa przez p. Lebenhafta rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabrał głos cały szereg mówców.

Dyskusja ta ujawniła zrozumienie doniosłości sprawy ubezpieczenia na wypadek śmierci oraz wykazała właściwy stosunek do tej sprawy uświadomionego kupiectwa.

W wyniku dyskusji nad tą sprawą odnośną zmianę statutu uchwalono przez uzupełnienie art. 3 punktu b. następującą uwagę:

— Do Kasy Wzajemnej Pomocy na wypadek śmierci należeć muszą wszystkie osoby fizyczne, będące członkami: rzeczywistymi Stowarzyszenia.

Z pośród współwłaścicieli spółki firmowej, będącej rzeczywistym członkiem Stowarzyszenia, obowiąz-

zek należenia do Kasy ciąży na jednym ze spółników, pozostali spółnicy mogą na własne życzenie być przyjęci do Kasy Wzajemnej Pomocy na wypadek śmierci.

Członkowie protektorzy Stowarzyszenia mogą na własne życzenie należeć do Kasy Wzajemnej Pomocy na wypadek śmierci.

Kasa Wzajemnej Pomocy na wypadek śmierci rządzi się regulaminem, zatwierdzonym przez Ogólne Zebranie.

Art. 11 uzupełniono nast. uwagą:

— Członkowie, którzy nie zapłacili w terminie, określonym w regulaminie Kasy Wzajemnej Pomocy na wypadek śmierci, należnych od nich składek, na wniosek Zarządu Kasy mogą być wykreśleni z listy członków Stowarzyszenia.

Z chwilą, gdy takie oparcie Kasy na mocnych podstawach stało się faktem dokonanym — rozwój dalszy tej placówki zależny już będzie tylko od samych jej członków.

Przynależność do Kasy nie jest bowiem tylko obowiązkiem formalnym, ustawowym, lecz również i obowiązkiem moralnym, który każdy kupiec wobec swych najbliższych, drogich mu spełnić powinien.

To poczucie obowiązku rodzinnego powinno jak najgłębiej wryć się w poczucie i świadomość członków kasy, ludzi codziennej pracy, kulturalnych członków stanu kupieckiego.

Klub Towarzystki.

Z inicjatywy Zarządu odbywać się będą w lokalu Klubu co czwartek zebrania towarzyskie kupiectwa dla członków.

tencji Centralnej Komisji oddano rozdział kontyngentów, pozatem ma ona możność stawiania wniosków w sprawie wyznaczania kontyngentów; zadaniem jej miało być, w myśl słów ówczesnego Ministra Przemysłu i Handlu inż. Klarnera „uporządkowanie zagadnień gospodarczych związanych z reglamentacją”. W myśl swych uprawnień regulaminowych i poglądów wypowiedzianych przez sfery rządowe w chwili tworzenia Komisji C. K. P. powinna i mogła uzyskać poważny wpływ na całokształt akcji reglamentacyjnej — „powinna i mogła”, a nie uzyskała, bieg wypadków bowiem nieco inaczej pokierował losami polityki reglamentacyjnej.

W myśl ustaw i rozporządzeń pozwolenia przywozu wydaje Minister Przemysłu i Handlu, w myśl „Rozporządzenia wykonawczego dotyczącego obrotu towarowego z zagranicą” jakie się ukazało w Nr. 301 Monitora Polskiego z roku 1925 pozwolenia te wydaje Minister naskutek wniosków Centralnej Komisji Przywozowej. Z pod kompetencji Komisji regulamin jej wyjątkowo jedynie przywóz towarów objętych I-szą listą reglamentacyjną, przywóz z Niemiec, przywóz surowców i materiałów inwestycyjnych „w wypadkach nagłych”, oraz przywóz drobnych przesyłek pocztowych dla użytku prywatnego. Te dwie ostatnie kategorie przywozu wyłączono z pod kompetencji C. K. P. i oddano bezpośrednio Wydziałowi Handlu Zagranicznego M. P. i H. ze względu na konieczność szybkiej manipulacji — w praktyce te same właśnie względy skłoniły Ministerstwo do odstąpienia spraw tych Centralnej Komisji. Komisja utworzyła swe własne Biuro, organizowane na podstawie wzo-

rów organizacji handlowej, z jaknajściślejszym wykluczeniem pierwiastka biurokratycznego, Biuro to przyjęło jak można było najwięcej funkcji technicznych, w słusznym — jak się okazało — przekonaniu, że przyspieszy to bieg spraw. Kancelarje ministerjalne otrzymują z Biura C. K. P. oddzielne kartki, które przepisuje się już tylko na oryginalne blankiety pozwoleniowe. Niestety o ile wypisanie w Biurze C.K.P. takiej kartki, będącej bądź co bądź pracą intelektualną trwa przeciętnie 2,5 dnia, o tyle przepisanie jej na pozwolenie i podpisanie pozwolenia trwa 5 dni.

Oprócz rozdziału kontyngentów i strony wykonawczej, Centralna Komisja w pierwszym okresie swej działalności wywarła poważny wpływ na kształtowanie się kontyngentów. Zostały one wyznaczone na podstawie cyfr dotychczasowego przywozu, w sposób mechaniczny, na C. K. P. zaś spadł obowiązek dostosowania ich do potrzeb życia. Korektury w listach kontyngentów wprowadzono naskutek wniosków C. K. P. motywowanych na podstawie przeprowadzanych badań—wniosków takich złożono w r. 1925 około sześćdziesięciu, w większości wypadków zostały one uwzględnione i istotnie pozwoliły na zaspokojenie najważniejszych potrzeb rynku.

Tak się rzeczy miały w roku 1925 i poniekąd w pierwszych miesiącach roku 1926, gdy jako motyw wyznaczania kontyngentów uważano potrzeby gospodarstwa krajowego. Jednak przeciągająca się reglamentacja i jej coraz silniejszy wpływ na kształtowanie się naszego handlu zagranicznego skłoniły poszczególne państwa obce do starań o uzyskanie dla

Na zebraniach tych omawiane będą aktualne sprawy i bolączki kupiectwa, a przez swój towarzyski, pozabawiony wszelkich cech oficjalnych, charakter — wieczory te cieszyć się będą niezawodnie uznaniem wśród kupiectwa, które będzie miało możność przy lekkiej pogawędce przepędzić mile czas w gronie swych współznajomych.

Sekcja przedstawicieli handlowych.

Zarząd sekcji podjął energiczne starania w sprawie nawiązania kontaktu z szeregiem zagranicznych organizacji gospodarczych. Propaganda ta dała już pozytywne wyniki, wyrażając się w nadesłaniu pod adresem sekcji bardzo znacznej liczby ofert dla przedstawicieli handlowych ze wszystkich niemal krajów na cały szereg artykułów. Dokładnych informacji w sprawie tych zastępstw zagranicznych udziela kancelarja Stowarzyszenia, gdzie znajduje się specjalna księga zagranicznych zastępstw.

Wydział ochrony kredytu.

W. O. K. załatwił sprawę pretensji wierzycieli łódzkich firmy N. Lederman, Więcbork (Pomorze): 65% wierzytelności, z czego 20% gotówka, 15% — na październik, 10% — na listopad, 10% — na grudzień i 10% na styczeń 1928 r.

Weksle winny być przez wierzycieli przesyłane do Powiatowej Kasy Oszczędności w Sępólnie, oddział Więcbork i w miarę wpływu protestów, ewent. weksli — powiat. Kasa wysyłać będzie na adres każdego wierzyciela przypadającą mu regulację.

Fakt ugody automatycznie znosi nadzór.

* * *

siebie specjalnych kontyngentów na towary interesujące je w imporcie do Polski. Troska o wywóz, obawa aby nie zastosowano do nas retorsji, chęć uzyskania koncesyj wzajemnych, wreszcie pewne klauzule dawniej jeszcze zawartych traktatów handlowych, wszystko to zmusiło Rząd do uwzględniania żądań państw obcych, w wyniku czego obok kontyngentów autonomicznych, ustalonych na podstawie potrzeb wewnętrznych, powstawać zaczęły kontyngenty specjalne, będące wykładnikiem potrzeb dostawcy obcego. W miarę wyznaczania kontyngentów specjalnych zmniejszano odpowiednio kontyngenty autonomiczne, zmieniała się więc zasadniczo ich pierwotna, jednolita struktura — ogółem kontyngenty specjalne otrzymało 16 państw, przyczem w chwili obecnej kontyngenty specjalne stanowią około 70 proc. ad valorem całego systemu kontyngentowego. Utworzył się system, będący istną łamigłówką, w której trudno się nieraz zorjentować człowiekowi stale w tem pracującemu, a cóż dopiero importerowi, który nie może być poinformowany dokładnie o całokształcie zagadnienia.

Wpływ interesów państw obcych w pewnym stopniu odbił się również na kontyngentach autonomicznych. Mianowicie w pierwszym okresie swej działalności Cenralna Komisja uważała kontyngenty autonomiczne za oddane do jej dyspozycji bez zastrzeżeń, t. j. uważała się za uprawnioną do niewykorzystywania ich, o ile import danego towaru uważała za nieracjonalny, z drugiej strony zaś nie wydawano pozwoleń na te towary, których dostarczyć może produkcja krajowa; w wypadkach odmownego załatwie-

Na zebraniu wierzycieli firmy Maks Izrael w Wejcherowie (Pomorze) postanowiono wysłać specjalną delegację, która podejmie w imieniu wierzycieli łódzkich energiczną akcję.

* * *

W. O. K. prosi o zgłaszanie się zainteresowanych do kancelarji Stowarzyszenia w związku ze sprawą niewypłacalności firmy „B-cia Haussmann” we Włodzimierzu Wołyńskim.

PROTESTY.

Następujące osoby, wzgl. firmy dopuszczają weksle z własnego wystawienia do protestu:

- D. Z. Płockier — Płock, ul. Szeroka.
- I. Chęciński — Łódź, Brzezińska 5.
- B. Urbański — Szczepankowo.
- Ch. M. Fałka — Łask.
- A. Pfefer — Radomsk.
- J. Borek — Ostrów, ul. Lubartowska.
- L. Suchodolska — Białystok, pod Ratuszem 7.
- H. D. Klejman — Warszawa, Rynkowa 7.
- M. Kagan — Dąbrowica, pow. Sarny.
- D. Wajcer — Grodzisk, Błońska 24.
- A. Ginsberg — Włodzimierz Woł., Warszawska Nr. 37.
- A. Finelman, Warszawa, Wielopole 149.
- S. Płotnik — Pohost zahorodzki.
- S. Wajnberg — Lublin, Lubartowska 14.
- N. Lerman — Kurów, ziemia Lubelska.
- Sz. Giwerc — Piaski-Lut., ziemia Lubelska.
- R. Wajzer — Piaski-Lut., ziemia Lubelska.

nia podania wielokrotnie informowano petenta w jakim źródle krajowym może zaspokoić swe zapotrzebowanie. W ten sposób więc przez czas pewien świadomie niewykorzystywano kontyngentów na niektóre towary (np. skóra twarda, mydło) zaś w granicach innych kontyngentów wydawano pozwolenia jedynie na towary niewyrabiane w kraju, np. z pośród tkanin bawełnianych jedynie na tkaniny merceryzowane i kolorowe z wykluczeniem białych. Opierano się tu na bogatym materiale, zebrany przez Biuro C. K. P. bądź bezpośrednio, bądź za pośrednictwem związków fachowych. Z punktu widzenia interesów gospodarstwa krajowego postępowanie takie nie może nasuwać zastrzeżeń, spotkało się ono jednak z niechęcią ze strony państw obcych, w wyniku czego spotkaliśmy się z napływem licznych interwencji poselstw w sprawach poszczególnych firm czy polskich, czy zagranicznych. Pod tym naciskiem Ministerstwo P. i H. uznało informowanie o krajowych źródłach produkcji za niedopuszczalne, następnie zaś wyjaśniło, że CKP. niema prawa załatwiać podań odmownie o ile jest jeszcze wolny kontyngent, oraz że niema prawa brać za podstawę swej decyzji argumentu istnienia produkcji krajowej. W związku z tem ustalono, że kontyngenty przywozowe w najlepszym nawet stopniu nie mogą być przekraczane, podczas gdy dotąd niektóre kontyngenty świadomie przekraczano, znajdując rekompensatę innych, niewykorzystywanych.

(d. c. n.)

J. Karczewski — Dawid-Gródek, Piłsudskiego Nr. 29.
 S. Halperin i S-wie — Chełm, Kopernika 6.
 K. Czapski — Warszawa, Marszałkowska 109.
 Kalman Goldsztein — Pułtusk, S-to Jańska 14.
 M. Flint — Piaseczno.
 Abram Graniewicz — Sierpc.
 Mordko Kam — Hrubieszów.
 Mordhel Lejb Kapłan — Wołkowysk, Rzędy 29.
 Froim Zyngier — Rejowiec-Lubelski.
 Abram Orenszejn — Ruda-Opalin, ziemia Lubelska.
 Todrys Nikelsberg — Szczebrzeszyń.
 Aron Wajs — Lublin, Plac Bychawski 3.
 Gołda Łach — Różany.
 Wacław Hundziak — Krośniewice.
 Michał Leszczyński — Piotrków Kuj.
 N. Milsztein — Piotrków, Piłsudskiego 48.
 Fela Rozenberg — Rybnik, Sobieskiego 2.
 Izrael Feuerberg — Probużna.
 Dom Bławatów, wł. J. Sowiński — Wągrowiec, Rynek.

Targi międzynarodowe.

TARGI W POZNANIU.

Pierwsza wystawa pożarnicza.

Pod auspicjami i przy energicznym współdziałaniu propagandowym Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego urządzona została w Poznaniu w dniach od 26 do 29 czerwca pierwsza polska wystawa pożarnicza.

Wystawa Pożarnicza miała ogromne znaczenie i przyciągnęła jak największą liczbę przedstawicieli samorządów, powiatów, miast i gmin wiejskich, którzy naradzali się nad aktualnymi zagadnieniami racjonalnej walki z klęską pożarową. Organizacja obrony pożarowej jest bowiem ściśle związana z samorządami, których rola i zadania na tem polu są bardzo znaczne.

Podczas łączącego się ściśle z wystawą zjazdu strażackiego, poruszono nie tylko kwestje z zakresu organizacji walki z pożarami, ale również i zagadnienia z dziedziny budownictwa kanalizacji, dróg i t. d. wiążących się ściśle z racjonalną organizacją obrony pożarowej.

Samorządy miały możność zapoznania się z ideologią strażactwa z jego zadaniami, potrzebami i działalnością. Wystawa pożarnicza miała tem większą doniosłość, że na terenie wystawowym odbywały się wobec zwiedzających gości, a zwłaszcza wobec krajoznawczych i rolnych wycieczek, pokazy z tłumnicami i przyrządami ogniowymi. Co się tyczy wystawy pod względem eksponatów samych, obejmujących grupy umundurowania i uzbrojenia, przyrządów pożarniczych, przyborów ratunkowych, aparatów gaśniczych, urządzeń alarmowych, materiałów impregnowanych i impregnowanych, budownictwa ogniowego, zabezpieczenia przeciwpożarniczego i nowych wynalazków w tej dziedzinie, stacji benzynowych, organizacji straży pożarnej zagranicą, urządzenia wodociągów, ratownictwa wodnego, kopalnianego, literatury z dziedziny pożarnictwa, ubezpieczeń ogniowych, oraz statystyki urządzeń pożarniczych —

to przedstawiała się ona poważnie. Wystawiały nie tylko firmy krajowe, lecz i fabryki zagraniczne wszelkiego rodzaju narzędzia i przybory dla straży pożarnych. Poza tem bogato reprezentowane były działy unaoczniające urządzenia strażackie do walki z pożarami dla wsi i miasteczek, budownictwa ogniowego, oraz bezpieczeństwa ogniowego techniki pożarniczej.

TARGI W SALONIKACH.

Polska Ekspansja Gospodarcza w Warszawie, w porozumieniu z ministerstwem spraw zagranicznych przystępuje do zorganizowania oficjalnego udziału Polski w tegorocznych jesiennych międzynarodowych targach w Salonikach (Grecja), które się odbędą na początku września 1927 r.

Ze 100 zgłoszonych do udziału w targach w Salonikach firm, zostało przyjętych dotychczas 25, dla których okazały się faktyczne możliwości zbytu na rynku greckim, względnie na rynkach Bliskiego Wschodu.

Ze względu na poparcie materialne ze strony rządu polskiego oraz grecko-polskiej izby handlowej w Atenach (koszta udziału w powyższych targach wynoszą jedynie 50 złotych za mtr. kw.), przyczem koszta dekoracji propagandy, transportu (od siedziby fabryki polskiej, biorącej udział w pow. targach, aż do Salonik, a w razie niesprzedania eksponatów i w drodze powrotnej z Salonik do siedziby fabryki w Polsce) oraz dostarczenia na stoisko poszczególnych wystawiających firm fachowego urzędnika, o ile wystawiająca firma nie posiada jeszcze przedstawiciela w Grecji dla przyjmowania zamówień etc. są już włączone w powyższe 50 zł. za 1 met. kw. Ze względu na to, iż znaczna ilość fabryk polskich już zgłosiła definitywnie swój udział w pow. Targach, przystępuje się w najbliższym czasie do budowy polskiego pawilonu. Zainteresowane firmy są proszone o możliwie jaknajszybsze zgłaszanie swego udziału do miejskiego urzędu targu poznańskiego na ręce p. dyrektora grecko-polskiej izby handlowej w Atenach Śliżińskiego, z przesłaniem odpisu zgłoszenia do ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie, wydział prasowy.

Powiedz znajomym

że „GŁOS KUPIECTWA” można zamówić w każdym urzędzie pocztowym

na kwartał, półroczu lub rok i że jest obowiązkiem każdego kupca, interesującego się życiem gospodarczym społeczeństwa i państwa czytać „GŁOS KUPIECTWA”

Zjednoczenie gospodarcze Państwa na Targach Międzynarodowych.

Różne są drogi, któremi państwa zdążają do wzbudzenia zainteresowania rynków obcych i do wymiany dóbr gospodarczych między organizmami gospodarczymi. Drogi te po większej części nie prowadziły do celu i zawodziły zwłaszcza tam, gdzie rozchodziło się o załatwienie sprawy bez znajomości kontrahentów obu stron.

Dopiero od czasu powstania Targów daje się zauważyć korzystny wzrost na lepsze. Targi zdobyły sobie odrazu wielką popularność i zaczęły od samego początku istnienia zdobywać pozycje o charakterze i znaczeniu międzynarodowym.

Jeżeli uprzytomnimy sobie, jakie były pierwsze zaczątki Targów i porównamy znaczenie ich w okresie dzisiejszym, to dostrzeżemy odrazu wielką różnicę między tem, co było 3 lata temu jeszcze, a tem co jest obecnie. Pierwsze Targi powojenne miały raczej znaczenie zwykłej wystawy, przyczem nie trudno było wyczuć, że sfery gospodarcze idą niejako po omacku, że rozglądają w stosunkach powojennych, że nie orientują się ani w zmianach gospodarczych, ani politycznych. Jeżeli trudność taka dała odczuwać się w państwach tak potężnych jak Stany Zjednoczone i Anglja — to musiała tembardziej zauważyć i w Polsce, gdzie rozchodziło się przecież o ujednostajnienie gospodarczej całości pulsującej przecież przed wojną w poszczególnych częściach pod rządami zaborców odrębnym życiem. Dokonawszy w latach powojennych niejako przeglądu ogólnego naszego stanu posiadania oraz różnorodnych metod pracy, przystąpiły Targi Wschodnie jako jedne z pierwszych do zawierania pozytywnych transakcyj handlowych oraz do zetknięcia odbiorców z nowymi dostawcami.

Aczkolwiek doniosłość zapoczątkowania akcji spotkała się z powszechnem uznaniem zainteresowanych sfer kupieckich i przemysłowych, znalazło się dużo pesymistów, którzy wróżyli Targom krótki tyl-

ko żywot i przepowiadali, że zjawi się znowu dawna postać komiwojażera, obwożącego próbki towarów po prowincji i nawiązującego kontakt między wytwórcą a kupcem.

Takie pesymistyczne przepowiednie nie ziściły się: — przeciwnie, życie wykazało, że przestarzałe formy i możliwości nawiązywania łączników między przemysłem czy to hurtownikiem kupieckim a kupcem, operującym w detalu, ustąpić musiały potężnemu rozmachowi, jaki nadały całemu życiu gospodarczemu Targi. Znikły zatem prowizorycznie stawiane budynki z desek i tektury, znikły tymczasowe namioty, a w ich miejscach stanęły potężne, przestronne gmachy i budowle, których przeznaczenie zakrojone zostało na daleką przyszłość. Żeby nie sięgać daleko wskażemy tu chociażby na potężne rozbudowanie Targów Wschodnich, których Dyrekcja rokrocznie wprowadza stale, na daleką metę zakrojone ulepszenia pod względem lokowania nadesłanych eksponatów.

Zainteresowanie się Targami wzrasta stale, korespondencja sięga w jaknajdalsze krainy, zgłoszenia o stoiska napływają na kilka miesięcy przed rozpoczęciem Targów. Co więcej, wystawcy lat ubiegłych z małemi tylko wyjątkami starają się o miejsca w rozszerzonych rozmiarach oczywiście na podstawie przeprowadzonych kalkulacyj i doświadczeń, opłacanych kosztów i osiągniętych zysków.

Konieczności wystawiania eksponatów na Targach, konieczności zapoznania się z wytwórczością, z nowemi zdobyczami techniki, z wynalazkami, metodami pracy nie potrzeba specjalnie uzasadniać. Każdemu kupcowi i przemysłowcowi zależy chyba na tem, aby zapoznać się i nietylko z postępiami we własnej branży i pozyskać jaknajszerszy na nie pogląd, ale również ażeby zapoznać się z gałęziami dalszemi w zależności własnej dziedziny pracy od innych.

Zbliża i zdaleka.

Naprawa gospodarcza Francji. — Polsko-francuskie podobieństwa i różnice.

(Korespondencja własna „Głosu Kupiectwa“).

Paryż, 20 czerwca.

Jak już w poprzedniej korespondencji donosiłem — zagadnienia gospodarcze są zasadniczym momentem prac Rządu.

Wysiłki w tym kierunku realizowane są z podziwu godną konsekwencją i świadomością celu.

To też od czasu kiedy Rząd Poincaré'go objął ster nastąpiła zmiana ogromna. P. Poincaré obejmował Rząd w takich warunkach, że funt angielski kosztował około 250 franków, t. zn., że frank dziesięciokrotnie spadł w stosunku do swojej nominalnej wartości. Drugą cechą tego okresu było, że przy

każdej spłacie krótkoterminowych pożyczek wewnętrznych w pierwszej połowie r. 1926, okazywało się, że jest daleko więcej wypowiedzanych pożyczek. Rząd musiał gotówką daleko więcej rozmaitych bonów spłacać, niż było prolongaty i subskrypcji nowych bonów, co miesiąc parę miliardów, czyli był brak zaufania opinii. W drugiej połowie 1926 r. zmieniło się to w ten sposób, że przy każdym takim terminie była nadwyżka nowych subskrypcji albo prolongat nad koniecznymi spłatami w gotówce. Drugi objaw był taki, że kiedy Poincaré objął rządy, na 1-szy sierpnia przypadał termin spłaty niektórych pilnych dłu-

gów zagranicznych: 10 milionów dolarów i 3 i pół miliona funtów. Banki, które przez całą pierwszą połowę r. 1926 odnosiły się z wielką powściągliwością do polityki skarbowej Rządu, natychmiast ofiarowały 980 milionów franków, długi pokryto, a po 2 miesiącach Rząd mógł rachunek z bankami wyrównać. Budżet 1926 r. doprowadzono do równowagi oszczędnościami i budżetowi na 1927 r. zapewniono równowagę. Frank poszedł w górę, a więc frank ma jedną piątą swojej wartości franka w kierunku podwyższenia wartości nominalnej, ruch w kierunku podwyższenia franka szedł niepowstrzymanie, a Rząd to powstrzymał dlatego, że zbyt szybkie podnoszenie się franka wpłynęłoby na życie gospodarcze w sposób bardzo hamujący.

Mówi się nieraz, że jest bardzo wielkie podobieństwo między stosunkami francuskimi a naszymi w dziedzinie gospodarczo-skarbowej. Pewnie, tu było załamane się waluty i u nas, tu była sprawa stosunku cen do waluty i tu była ta sprawa, więc podobieństwa istnieją. Ale trzeba mieć ciągle na oku także wielkie różnice.

Przedewszystkiem na czem innem opiera się budżet francuski niż nasz. Właściwie dziś są dwa budżety we Francji: jeden budżet długów, a drugi budżet zarządu państwowego, dziesiątki miliardów w jednym i dziesiątki miliardów w drugim. To jest zjawisko, którego my nie mamy.

Drużga rzecz, że budżet francuski opiera się na życiu gospodarczem innem, niż w Polsce. Zjawiskiem głównym życia gospodarczego francuskiego jest to, że bilans handlowy francuski ma potencjalną aktywność, bo wytwórczość francuska jest potężna. U nas w życiu gospodarczem niema podstaw dla aktywności bilansu handlowego. My możemy przez zakazy przywozu spowodować to, że nasz bilans jest aktywny, ale nie przez wytwórczość, a szczególnie, dopóki nie uzyskamy pełnej wytwórczości, nie mamy podstaw właściwych bilansu aktywnego, lecz mamy bilans aktywny utrzymywany, sztucznie ograniczeniami przywozu.

To są zasadnicze zagadnienia, o których zapominac nie wolno, gdy się mówi o podobieństwach i różnicach gospodarczych Francji i Polski.

Ze świata.

NOWA ZDOBYCZ AWJATYKI.

Lotnictwo nowożytnie, rozwijając się ustawicznie i doskonaląc, dąży do takiego podporządkowania sobie mechanizmu aparatów lotniczych, aby one się mogły dowolnie zatrzymywać w powietrzu. Dotychczas problem zatrzymywania się samolotów w ciągu jazdy powietrznej bez lądowania uważany był raczej za utopję, aniżeli za problem techniczny.

Przed dwoma laty pewien francuski wynalazca zajął się problemem pionowo się wznoszącego i dowolnie w powietrzu zatrzymującego samolotu, a obecnie z Berlina donoszą, że inż. Engelberg-Zaschka twierdzi, iż udało mu się ten problem rozwiązać. Wynalazca utrzymuje, że samolot, zbudowany według jego systemu, będzie się mógł zatrzymywać w powietrzu, kiedy tylko pilot zapragnie i na jak długo zatrzymać go zechce. Praktyka udowodniła, jak bardzo potrzebne są takie zatrzymania, naprzykład wtedy, kiedy trzeba dokonać jakiejś reperacji. Skonstruowanie aparatu, któryby się zatrzymywał w powietrzu, jak pociąg lub automobil na ziemi, będzie bezwątpienia historycznym momentem w dziejach awjatyki.

NIEPRZEMIJAJĄCA GORĄCZKA ZBROJEŃ.

W 1924-ym roku było w Europie według urzędowych danych 3,187,000 ludzi pod bronią, czyli zaledwie o 24 proc. mniej, niż w r. 1913-ym. To cyfry „oficjalne”, a ile wynoszą prawdziwe? Od tego czasu gorączka zbrojeń wybitnie wzrosła. Dwadzieścia trzy państwa europejskie wydają rocznie na utrzymanie i uzbrojenie armji 10,5 miljarda franków szwajcarskich czyli 15,7 proc. swych ogólnych wydatków.

Podana poniżej tabliczka wskazuje, jaki procent wydatków państwowych i dochodu społecznego, obliczonego na 1-go mieszkańca, stanowią wydatki na wojsko w kilku państwach europejskich.

	Odsetki wydatków państw.	Odsetki dochodu społ.
Bułgaria	37,6	6,1
Jugosławja	19,2	5,5
Turcja	33,5	—
Włochy	20,7	—
Czechosłowacja	14,2	2,6
Szwecja	20,4	5,1
Norwegja	11,3	3,5
Holandja	15,5	3,0
Danja	14,4	2,4
Francja	14,9	2,7
Szwajcarja	27,8	—

Niestety dla najważniejszych pod tym względem, t. j. dla Rosji i Niemiec danych nie posiadamy. Przytoczone tu przybliżone dane, choć częściowe, dotyczą państw wskutek ich geopolitycznego położenia wybitnie pokojowych, świadczą jednak, jak znacznie jest obciążony dochód społeczny wydatkami na wojsko.

AMERYKAŃSKIE REKORDY.

Przed 2 miesiącami otworzony został w Nowym Yorku olbrzymi kinematograf. Koszta budowy wyniosły 15 milj. dolarów. Orkiestra składa się ze 100 osób, a olbrzymia sala mieści wygodnie 6,200 widzów. Harmonja sprowadzona dla orkiestry tego kinoteatru jest największą w świecie i musi być obsługiwana równocześnie przez 3 osoby. Energja elektryczna, która niezbędna jest dla oświetlenia kinematografu oraz dla maszyn, mogłaby wystarczyć dla oświetlenia miasta, liczącego $\frac{1}{4}$ miliona mieszkańców.

Nowy York ma obecnie według ostatnich obliczeń 9 milj. 398 tysięcy 172 mieszkańców. Roczne zarobki 2 milj. 137 tys. 912 rodzin w Nowym Yorku wynoszą przeszło 8 miliardów dolarów. Majątek gminy Nowy York oszacowany został obecnie na 33 miljardy dolarów.

Na uniwersytetach amerykańskich studjuje w roku bieżącym: w uniwersytecie Columbia w Nowym Yorku — 30,526 słuchaczy, w uniwersytecie kalifornijskim — 24,756, w Illinois — 11,810, Minnezota — 10,718, w New York (drugi uniwersytet) — 9,357,

Chicago — 5,694 i t. d. Przed paru tygodniami James B. Duke, uniwersytetowi w Północnej Karolinie podarował 80 milj. dolarów. Olbrzymie sumy przeznaczane są w Stanach Zjednoczonych na tworzenie nowych placówek doświadczalnych przy uniwersytetach. Uniwersytet w Harvard otrzymał obecnie 25 milj. dolarów. Uniwersytet nowojorski — 73 miliony, uniwersytet w Baltimore — 50 milj. dolarów, a uniwersytet w Yale przeznaczył wyłącznie tylko na podwyżkę uposażeń swych profesorów i asystentów — 20 milj. dolarów.

Na pierwszym miejscu dziesięciu najbogatszych spółek akcyjnych Stanów Zjednoczonych stoi związek stalowy, posiadający w aktywach 2,245 milionów dolarów; następnie idą: Southern Pacific Railroad, które aktywa wynoszą 2,147 milionów; Pensylwania Railroad (1,819 milj.), American Telephone Company (1,646 milj.); New York Central Railroad (1,449 milj.); Standard Oil Company z New-Jersey (1,365 milj.); Union Pacific Railroad (1,140 milj.); Atchinson Topoka and Santa - Fe Railroad (1,071 milj.); General Motors Corporation (915 milj.); na końcu tej interesującej listy widnieje Ford z aktywami 800 milionów dolarów. Wszystkie te spółki akcyjne reprezentują łącznie więcej, niż 15 miliardów dolarów, w stosunku zaś do ogólnej fortuny prywatnej Stanów Zjednoczonych, wynoszą zaledwie 5%. Dochód brutto osiąga 6 miliardów dolarów, czysty zysk około 800 milionów dol.

NA PÓŁCE KSIĘGARSKIEJ.

NOWA KSIĄŻKA P. WŁAD. GRABSKIEGO.

Na półkach księgarskich ukazała się książka b. ministra skarbu p. Wł. Grabskiego, p. t. „Dwa lata pracy u podstaw państwowości naszej” (1924—1925). Książka składa się z dwóch części. Pierwsza część zawiera wspomnienia, dotyczące okresu z przed objęcia skarbu w r. 1923-im, próby sanacji skarbu w r. 1923-im, dalej sprawozdanie z pierwszego i drugiego roku pracy p. Grabskiego oraz zakończenie. Druga część — nosi tytuł: „Z przeżytych doświadczeń” i ma charakter programowy.

W nowym swym dziele b. premier porusza cały szereg aktualnych zagadnień, jak np. sprawę pożyczek zagranicznych, wojny celnej z Niemcami, przyczyny spadku złotego w r. 1925 i inne. Książka obejmuje 368 stron i jest wydana przez księgarnię Hoesicka.

Poszukiwani

rufynowani akwizytorzy ogłoszeniowi

we wszystkich miastach. Wiadomość w redakcji „Głosu Kupiectwa”.

DROBIAZGI GOSPODARCZE.

POLSKA

Ogólna suma wydatków kolei państwowych łącznie z zarządkiem centralnym Ministerstwa wyniosła w r. 1926-tym 1000.6 milj. zł., wówczas, gdy dochody wyniosły 1118.7, t. j. nadwyżka dochodów nad wydatkami stanowi 118.1 milj. zł. Postęp osiągnięty przez nasze koleje w r. 1926-ym staje się jeszcze bardziej widoczny, jeśli przypomnimy, że w r. 1925-ym wydatki wynosiły 975.3 milj., a dochody 906.0 t. j. mieliśmy deficyt wówczas w kwocie 70.3 milj. zł. Pomyślnie wyniki naszej gospodarki kolejowej 1926 r. zależą w znacznym stopniu od poprawy ogólnej sytuacji Polski, wskutek czego koleje w r. 1926-ym przewiozły większą ilość ładunków, niż w 1925-ym r.

Rezerwa funduszy skarbowych w styczniu roku ubiegłego wynosiła sumę, zaledwo 16 milj. zł. Poczynając od września 1926 r., rezerwa funduszy skarbowych wynosiła jeszcze 44.7 milj. zł. W dniu 31 grudnia 1926 r. dosięgła już sumy 148 milj. W dniu 31 marca b. r. 195.2 milj. zł., a w dniu 31 maja b. r. 234.6 milj. zł. W czerwcu nastąpił wzrost dalszy.

Miesiąc ubiegły jest pierwszym miesiącem, w którym od czasu zlikwidowania strajku w kopalniach angielskich wywóz węgla polskiego przestał spadać. Przeciwnie, wywóz ten nawet nieco się podniósł, gdyż wywieziono z Polski zagranicę ogółem 852,000 ton. Z górą połowa wywie-

zionego węgla poszła w świat przez porty polskie: Gdańsk (362,000 ton), (77,000 ton) i Tczew (19,000 ton).

Najwięcej węgla w tym okresie wywieźliśmy do Szwecji — 216,000 t., dalej do Austrii — 156,000 t. i do Danji — 123,000 ton.

W porównaniu z majem 1926 r. ogólny wywóz węgla polskiego wykazuje wzrost o 148,000 ton, co stanowi 21,02 proc.

Dodać należy, że węgiel polski, przed strajkiem angielskim niewiele znaczył na rynkach światowych, obecnie coraz częściej jest poszukiwany, gdyż gatunkowo nie ustępuje węglowi angielskiemu.

W. m. GDAŃSK.

Na mocy rozporządzenia Senatu w. m. Gdańska wprowadzony został monopol tytoniowy. W myśl uchwał Rady Ligi Narodów eksploatacja tego monopolu powierzona została osobnemu towarzystwu, utworzonemu na podstawie międzynarodowej, Kapitał akcyjny towarzystwa monopolowego wynosi 8 500.000 guldenów gdańskich. W konsorcjum tem uczestniczą banki gdańskie, niemieckie, angielskie i holenderskie. Z pośród banków polskich w konsorcjum tem biorą udział w wysokości 22% następujące banki: Handlowy Bank Warszawski, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Zachodni, Polski Bank Przemysłowy i Powszechny Bank Związkowy.

Bank Gdański podniósł stopę dyskontową z 5 1/2 do 6 0/0, stopę lombardową z 6 1/2 do 7 0/0.

AUSTRIA.

Wobec ogłoszenia przez robotników strajku w 8-miu przedsiębiorstwach jedwabiu, właściciele fabryk ogłosili lokaut, obejmujący 15 tys. robotników i 26 fabryk. Właściciele gotowiby byli cofnąć lokaut, o ile syndykat robotniczy ze swej strony wyda rozporządzenie przerywające strajk.

Wczoraj ukończone zostały w Wiedniu obrady środkowo-europejskiej konferencji turystycznej. Ze strony Polski wziął w nich udział sekretarz Związku Turystycznego w Krakowie dr. Beres, który w przemówieniu swoim oświadczył, że Polska chętnie przyłączy się do wspólnej akcji środkowo-europejskiej, na rzecz propagandy turystycznej. Dr. Beres wskazał następnie na to, że linja komunikacyjna Kraków—Zakopane—Poprad, ma dla międzynarodowej turystyki nader ważne znaczenie. Polskie organizacje turystyczne będą dążyły do uzyskania ułatwień paszportowych w Polsce.

Rezolucje uchwalone przez konferencję, proponują utworzenie podstawy dla wspólnej propagandy turystycznej środkowo-europejskiej w innych częściach Europy i w Ameryce. W tym celu utworzony będzie komitet, który będzie się starał o polepszenie organizacji turystycznej międzynarodowej, połączenia kolejowe, drogi automobilowe, ułatwienia paszportowe itp.

Rokowania między przedstawicielami przemysłu bawełnianego Austrii i Czechosłowacji nie doprowadziły do porozumienia w najważniejszych kwestiach. Fakt ten musi wpłynąć niekorzystnie na oficjalne rokowania o traktat handlowy.

NIEMCY.

Pruskie Ministerstwo Sprawiedliwości oraz Ministerstwo Handlu i Przemysłu przedłożyło Radzie Państwa Republiki Pruskiej projekt rozporządzenia o sądach arbitrażowych, przy zatargach między pracownikami a robotnikami. Projekt przewiduje utworzenie na obszarze państwa pruskiego 32 krajowych i 226 lokalnych sądów arbitrażowych.

Niemiecki przemysł mechaniczny zwrócił się z ofertą do przemysłu czechosłowackiego wzięcia udziału w pożyczce 50 milj. mk., którą przyznały Niemcy Sowiecom na kupno maszyn. Rząd niemiecki zapowiedział gwarancję rządową w wysokości 60% na te dostawy. Oferenci wyrazili życzenie, aby również rząd czechosłowacki zadeklarował analogiczną gwarancję i w razie odmowy ze strony tego ostatniego, przemysłowcy niemieccy zwrócą się z tą samą propozycją do Szwecji lub do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

CZECHOSŁOWACJA.

Dochód kolei żelaznych czechosłowackich wyniósł za ostatni rok operacyjny 129 milj. k. c., w roku 1925 dochód ten wyniósł 77 milj. k. c. Nadwyżka tego dochodu w ostatnim roku, w stosunku do poprzedniego była wynikiem konjunktury węglowej, wytworzonej strajkiem angielskim.

Miasto Praga otrzymało propozycję od konsorcjum finansowego amerykańskiego wybudowania 500 — 1000 domów czynszowych. Domy te miałyby do 15 tys. izb mieszkalnych. Po 28 latach domy wraz z terenami stałyby się własnością gminy. Proponowane jest stworzenie spółki akcyjnej z kapitałem 30—35 milj. dolarów, której zadaniem byłoby budowa tych domów.

ANGLJA.

Zapytany na posiedzeniu Izby Gmin, co do stanowiska Rządu w sprawie stosunków handlowych z Rosją p. Sir William Joyson Hicks odpowiedział, iż kupcy rosyjscy, pragnący rzeczywicie nawiązania stosunków handlowych, mogą swobodnie przebywać w Anglii po wypełnieniu tych samych formalności jakie wymagane są od cudzoziemców wogóle. Obok przewidzianych zwykłych formalności paszportowych, od obywateli sowieckich, którzy zechcieliby w celach handlowych przybyć do Anglii, wymagane będzie podpisanie zobowiązania powstrzymania się od propa-

gandy wywrotowej podczas pobytu na ziemi angielskiej.

Zapytany następnie, czy wobec nieobecności konsulów brytyjskich w Rosji, przedsiębiorstwa transportowe brytyjskie mogą kontynuować nawiązane z Rosją stosunki handlowe, p. Minister odpowiedział, że dostateczną pod tym względem opiekę nad poddanymi brytyjskimi i ich interesami w Rosji podjął rząd Norweski. Wobec tego nie ma powodów, dla których ruch transportowy okrętów brytyjskich i sowieckich, nawiązany między portami obu krajów, miałby ulec zawieszeniu.

Brytyjskie Ministerstwo Lotnictwa powzięło decyzję poparcia projektu pobicia dotychczasowego rekordu światowego długości lotu bez lądowania, który wynosi około 3,900 mil. Lotnicy angielscy udaliby się z Londynu do Karachi w Indiach odległego o 4.100 mil.

ROSJA.

Akty sabotażu, skierowane przeciwko rządowi sowieckiemu, powtarzają się nieustannie.

Ostatnio w Baku podpalone zostały źródła naftowe w niektórych szybach, co spowodowało niebezpieczny i długotrwały pożar; straty dotąd dokładnie nieobliczone sięgają kilkunastu milionów rubli złotych.

Według danych Narkomziema obszar, nawiedzony przez szarańczę, przewyższa 250 tys. ha. Na walkę przeciwko szarańczę przeznaczono kapitał około 800 tysięcy rubli.

W miesiącu kwietniu wpłynęło do kas skarbowych Z. S. R. R. z tytułu podatków 192.1 milionów rubli. Od początku bieżącego roku budżetowego wpływy z podatków wyniosły 1,486 milj. rub., co stanowi 63,70% preliminowanych sum dochodowych na rok bieżący.

Pertraktacje między sowietami a „American General Motors”, prowadzone od dłuższego czasu w kwestii założenia przedsiębiorstwa automobilowego w Moskwie, zostały zerwane. Pertraktacje wykazały wielkie trudności techniczne, niezależnie od innych trudności i okazało się, iż jest niemożliwym zorganizowanie wielkiego amerykańskiego przedsiębiorstwa tego rodzaju w Sowietach.

Na skutek zerwania tych pertraktacji wstrzymane zostały przez Sowiety projektowane zamówienia, które miały być skierowane do St. Zjednoczonych A. P.

STANY ZJEDNOCZONE.

Prezydent Federal Reserve Bank, Benjamin Strong zamierza pod koniec miesią-

ca zwołać konferencję najważniejszych europejskich instytucji emisyjnych. Konferencja ma się zająć problemem ciężkiego położenia na europejskim rynku pieniężnym i sprawą, jak uzyskać ostateczną równowagę na kontynencie.

Według orzeczenia Konferencji Przemysłowców Amerykańskich w N. Yorku dochód narodowy w roku 1926 osiągnął rekordową cyfrę 78 milionów 649 milionów dolarów, kiedy w roku 1925 dochód ten wyniósł 77 miliardów 313 milionów, a w roku 1924 70 miliardów 767 milionów dolarów.

Jeden ze współtwórców planu Dawesa Amerykanin Young udał się do Sztokholmu na kongres międzynarodowej izby handlowej. Przed wyjazdem oświadczył on, że problemat reparacyjny planu Dawesa oraz kwestja długów niebawem oczekują się zupełnego ostatecznego uregulowania. W łączności z tem minister skarbu Anglii Churchill przygotowuje notę do zainteresowanych państw, w której proponuje zwołanie międzynarodowej konferencji dla omówienia definitywnego sprawy długów wojennych i kwestyj reparacyjnych.

MEKSYK.

Wobec wydanych przez rząd Stanów Zjednoczonych zarządzeń, utrudniających rządowym władzom meksykańskim nabywanie różnych towarów w Stanach Zjednoczonych, prezydent Calles polecił tytułem represalji wszystkim rządowym władzom meksykańskim bojkotować towary amerykańskie.

„Głos Kupiectwa“

broni

interesów

handlu.

Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF SACHS.
Redacteur en chef:

Redaktor: MIECZYSLAW KOŁTOŃSKI
Redacteur:

Wydawca: Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi.

Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska 85. 31327

Natychmiast do wynajęcia:

Biuro o 5-ciu oknach lub o 6-ciu oknach. Prócz tego stajnia i wozownia wzgl. garaż, następnie pomieszczenia na magazyny: w piwnicy, na parterze i w antrasoli — w całości lub częściowo.

Paweł i Fryderyk Mannaberg
ul. Wólczańska Nr. 57, telefon 12-40.

Kasa Wzajemnej Pomocy na wypadek śmierci

przy Stow. Kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73)

W związku z odbytem w dniu 18 czerwca b. r. nadzwyczajnym walnym zebraniem członków, na którym uchwalona została zmiana statutu odnośnie przymusowego ubezpieczenia na wypadek śmierci przez wszystkich członków Stowarzyszenia — Kancelarja Stowarzyszenia przyjmuje codziennie w godzinach biurowych zapisy na członków Kasy.

Klub Towarzystki

przy Stowarzyszeniu Kupców m. Łodzi

Piotrkowska 73, tel. 58-32

Poczynając od dnia 23 czerwca r. b. odbywają się w lokalu Klubu co czwartek wieczorem Zebrania Towarzystkie dla członków i wprowadzonych gości.

Tematem pogawędek i dyskusji są aktualne sprawy i bolączki kupiectwa.

Targi Wschodnie we Lwowie

od 4 do 15 września 1927 r.

Krynica.

Willa „SŁONECZNA“

pod zarządem d-rowej

Anny Schmeidlerowej.

Po gruntownym remoncie poleca słoneczne pokoje z wykwintnem utrzymaniem

Na żądanie kuchnia dyetyczna.

Ceny umiarkowane.

Zgłoszenia: Krynica, willa „Słoneczna“.

ZAKOPANE.

Pensjonat „STRZECHA“

ul. Chałubińskiego Nr. 8



Poleca słoneczne pokoje wraz z wykwintnem utrzymaniem.

Ceny umiarkowane; do 20 czerwca i od 1 września — znacznie niższe.